

Łódź Niedenthala

W „urodzinowej” książce są zdjęcia wykonane w latach 2023 i 2024. Na nich brzydkie i ładne łódzkie podwórka, zrewitalizowane fragmenty miasta, Piotrkowska nocą i za dnia – miejsca, które na zdjęciach legendarnego fotografa prezentują miejski urok. Jest oczywiście i Pałac Rodziny Poznańskich – siedziba Muzeum Miasta Łodzi.

Oprócz zdjęć współczesnej Łodzi są także fotografie z archiwum artysty, które powstawały od lat 70. XX wieku. Utrwalono na nich między innymi strajk studentów Uniwersytetu Łódzkiego w 1981 roku, dawny dworzec Łódź Fabryczna oraz łódzkie włóknianki.

- Gdy fotografowałem strajki, pracowałem dla amerykańskiego „Newsweeka”. Legitymacja dziennikarska otwierała mi wiele drzwi, ale do stoczni w Gdańsku nie chcieli mnie wpuścić. Byłem nawet podejrzewany o to, że jestem szpiegiem. Jednak jakoś udało mi się tam dostać. Fotografowanie strajku studenckiego było innym doświadczeniem: fantastyczni i otwarci młodzi ludzie przepełnieni odpowiedzialnością. Fotografowałem ich w tych „klasach”, pomieszczeniach na uczelni, w których mieli sypialnie, aprowizację – wspomina fotoreporter.

Współpraca Niedenthala z Muzeum Miasta Łodzi rozpoczęła się w 2023 roku. Wówczas w placówce pokazywano wystawę „Niedenthal”, podsumowującą 50 lat pracy fotoreportera. Podczas spotkania z dziennikarzami powiedział wtedy, że komunizm był fotogeniczny, ciekawszy do fotografowania niż współczesna rzeczywistość. – To była pełna „abstrakcja”. Ówczesną brzydotę łatwiej było sfotografować – wyjaśniał.

Dziś Polska jest normalnym krajem, bez absurdów, których kiedyś było mnóstwo, ale „W Łodzi jest jeszcze trochę do zrobienia”, jak uważa fotoreporter, przyznając przy okazji, że nie bardzo wie, jak fotografować dzisiejszą Polskę. – Dziś jest czas dla młodych fotoreporterów. Ja mam w pamięci to, co było w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Niedenthal nie jest zwolennikiem planowania zdjęć. Woli chodzić, patrzeć i „wąchać” otoczenie. – Fotografując Łódź, widziałem, jak się zmieniła, wypiękniała przez ostatnie dwadzieścia, trzydzieści lat. Oczywiście są miejsca, które czekają na swój czas, ale nie mam wątpliwości, że on nastąpi.

Niedenthal oczywiście uwiecznił na zdjęciach zrewitalizowane kamienice, Manufakturę, Księży Młyn. – Chciałem też sfotografować słynne schody w łódzkiej Szkole Filmowej, ale mnie tam nie wpuścili. Na portierni powiedzieli, że nie mogę wejść i już.

W książce nie ma, poza jednym wyjątkiem, współczesnych zdjęć ludzi podpisanych nazwiskiem. Zdaniem autora zdjęć do książki, dzisiejsze prawo jest okrutne dla fotoreporterów. – Nie wolno fotografować pojedynczych ludzi bez uzyskania ich zgody, a to nie jest dobre dla fotografów. Dla mnie ciekawa jest tylko spontaniczna sytuacja, którą mogę sfotografować bez pytania o zgodę.

Tym jedynym zdjęciem, jest fotografia z Księżego Młyna. Niedenthal pojechał do pracowni [Mariusza Wilczyńskiego](#) – łodzianina, reżysera animacji, malarza, performerera i scenografa, twórcy ponad 200 tzw. Księgoklipów, czyli wideoklipów do książek, autora pełnometrażowego filmu animowanego „Zabij to i wyjedź z tego miasta”, którego światowa premiera miała miejsce na 70. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Berlinale w Niemczech („The New York Times” nazwał Mariusza Wilczyńskiego „jednym z najważniejszych współczesnych twórców animacji artystycznej”). – Spodziewałem się, że sfotografuję tylko pracownię z zewnątrz, tymczasem zastałem tam samego

Mariusza. Zdjęcie nie jest pozwane, Mariusz siedział tak jak na zdjęciu – wspomina fotoreporter.

Książkę „Chris Niedenthal fotografuje Łódź” uzupełniają teksty dotyczące miasta. Wybitny poeta Jerzy Jarniewicz (laureat Nagrody Literackiej „Nike” w 2020 roku) napisał osobisty i bardzo interesujący esej „W smugach światła i cienia”. Autorką tekstu „Spacerem po Łodzi”, opisującym najciekawsze, a czasem nieoczywiste miejsca do zwiedzenia jest znana przewodniczka Justyna Tomaszewska.

Przypomnijmy, że Chris Niedenthal jest autorem najsłynniejszego bodaj zdjęcia ze stanu wojennego: transporter opancerzony stoi na tle budynku kina Moskwa z billboardem reklamującym film „Czas apokalipsy”. Fotografie opublikował amerykański „Newsweek”.

Niedenthal jest synem polskich emigrantów wojennych, urodził się w Londynie w 1950 roku. Gdy miał 23 lata, przyjechał do Polski na kilka miesięcy i został tu do dziś. Początkowo dokumentował Polskę Gierka jako wolny strzelec. W 1978 roku rozpoczął blisko pięcioletnią współpracę z „Newsweekiem”. W 1978 roku, po wyborze Karola Wojtyły na papieża, Niedenthal był pierwszym fotoreporterem, który zrealizował reportaż w Wadowicach, rodzinnym mieście Ojca Świętego. W kolejnym roku, podczas pielgrzymki papieża do ojczyzny, wykonał zdjęcie, które trafiło na okładkę „Newsweeka”. Chris Niedenthal był także pierwszym zagranicznym fotoreporterem wpuszczonym do Stoczni Gdańskiej podczas strajku w 1980 roku. W 1984 roku „Newsweek” po raz pierwszy wysłał Niedenthala poza Polskę: fotografował w Budapeszcie, Pradze i Moskwie. W styczniu 1985 został fotoreporterem „Time” na Europę Wschodnią. W sierpniu 1986 ukazał się numer „Time” z okładkowym zdjęciem Jánoša Kádára, za które fotoreporter otrzymał World Press Photo w kategorii „People in the News”. Niedenthal jest autorem ważnych społecznie projektów fotograficznych: „Tabu. Portrety nieportretowanych” i „PracujeMy” – o dzieciach i młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną. W 2001 roku wspólnie z Tadeuszem Rolke zrealizował wystawę „Sąsiadka” (o relacjach polsko-żydowskich i tolerancji wobec „obcych”), która została pokazana w warszawskiej Zachęcie. W lutym 2008 na wystawie „Listy do syna” zaprezentował portrety matek i ich dzieci z zespołem Downa.

Bogumił Makowski

Książkę „Chris Niedenthal fotografuje Łódź” można kupić w kasie Muzeum Miasta Łodzi oraz w [internecie](#). Cena: 120 zł. Redakcja: Marzena Bomanowska, koncepcja artystyczna: Izabela Jurczyk. Liczba stron: 279, języki: polski, angielski. Wydawca: Muzeum Miasta Łodzi, Łódź 2025.